

## 11. Ludzkie ciało jest jak bańka na wodzie

Łatwo mówić o zasadach i kodeksach postępowania, ale bardzo trudno wcielać je w życie. Dotyczy to tak samo młodych ludzi, jak i dziadków. Oto prawda, prosta prawda, którą wam daję.

### **Uczniowie i studenci, chłopcy i dziewczęta!**

Dzisiejsze ogłoszenie wyników waszych egzaminów stanowi rzeczywiście pomyślną wiadomość. Ale dopóki edukacja, jaką otrzymujecie, promuje jedynie ignorancję, a nie daje wam niezbędnych sił do pracy na rzecz pomyślności i tradycji naszego kraju, dopóty jest bezużyteczna. Spośród wszystkich gałęzi edukacji prawdziwa jest tylko duchowa edukacja. Porównując ją do innych gałęzi, możemy powiedzieć, że jest ona jak ocean, podczas gdy pozostałe są jak rzeki. Gdy rzeki wpadają i łączą się z oceanem, nabywają głębi i chwały niezgłębionego oceanu. Podobnie, gdy wszystkie inne formy edukacji łączą się z duchową edukacją, nabywają postaci i wspaniałości duchowej edukacji. Wasze serce może się rozwijać a myśli uszlachetniać tylko wtedy, gdy wasza edukacja łączy się z tapasem.

Tapas nie oznacza, że powinniście porzucić wszystko i pójść do lasu, a tam stać na głowie. Jest to coś, za pomocą czego możecie zharmonizować ze sobą myśli, słowa i czyny. Szansa, że zakwitną w was wielkie idee, pojawi się tylko wtedy, gdy otrzymacie tego rodzaju edukację wraz z właściwą kulturą. Tylko wtedy istniejące wewnątrz was dobre idee mogą przejawiać się w pełni. Edukacja nie może odnosić się całkowicie do spraw doczesnych. Edukacja powinna rozwijać charakter.

Dzisiejsi uczniowie i studenci muszą zdobywać tak święte wykształcenie. Tylko to przyniesie dobre skutki. Jeśli dzisiaj naprawdę chcemy rozumieć własną historię i kulturę, koniecznie musimy uczyć się i studiować śrut i itihasy (święte pisma i epepeje), które składają się na wedantę (naukę o prawdziwej rzeczywistości). Gdy czytamy takie teksty, powinniśmy bardzo zważać, by nie mieszać własnych idei, pojęć i przesądów z tym, co przeczytamy. Powinniśmy starać się zrozumieć, na ile to tylko możliwe, pierwotną treść.

W ciągu wieków, które upłynęły od czasu stworzenia wspomnianych tekstów, wiele się zmieniło. Wiemy, że z upływem czasu wielkim zmianom ulegały kontynenty, morza oraz same źródła rzek. Rzeka, która ileś wieków wcześniej mogła płynąć w określonym kierunku, teraz płynie w innym. Rzeka ta mogła zmienić swój bieg. Możemy stwierdzić bardzo wyraźną różnicę w biegu tej samej rzeki wieki temu i obecnie. Znając dzisiejszy bieg danej rzeki, człowiek przenosi tę wiedzę do swoich pojęć i myśli, że rzeka ta dawniej biegła tak samo. To niewłaściwe.

Oto mały przykład. Zadajemy sobie pytanie, czy ziemia, którą teraz nazywamy Lanką, jest tą samą, która istniała w treta-judze i w czasach Ramajany znajdowała się pod władaniem Rawany. Nie, tak nie było. W tamtym czasie Lanka leżała setki mil od południowego przylądka Indii. Wtedy znajdowała się na równiku. Z czasem, z przejściem od treta-jugi przez dwapara-jugę do kali-jugi, ta szczególna wyspa, która kiedyś była na równiku, przedryfowała setki mil na północ. Zatem wyspa, którą dzisiaj nazywamy Lanką, przesunęła się na północ od równika.

W historii Grecji zapisano, że gdy wystąpiła katastrofa nazywana Atlantyda, wyspa zwana Lanką całkowicie pograżyła się w wodzie. Grecy nie byli zwykłymi ludźmi. Ich nauka była bardzo zaawansowana i dobrze opanowali różne dziedziny wiedzy. Opisali fakt, że Lanka zatoneła w oceanie i odsunęła się z dawnego miejsca. To zjawisko akceptowali. Ludzie ci w tamtych czasach mieli tak zaawansowaną technikę, że podróżowali na księżyc. Rozwinęli wiele rodzajów powietrznego transportu i opanowali sztukę latania.

Jak wiemy, dzisiaj cały świat uznaje za standardowy czas Greenwich. Z historii świata wiadomo, że astrologowie tamtych czasów za standard przyjmowali długość geograficzną południka przechodzącego przez Lanke. Do obliczeń przyjmowali za standard moment wschodu słońca na tym południku. Według tego standardu podali czas narodzin Kriszny, czas porzucenia przez niego śmiertelnego ciała, daty bitwy Mahabharaty itd. Gdy żyli Pandawowie, skala czasu była określana w oparciu o długość geograficzną Lanki. Przyjmując to za podstawę, dochodzimy do wniosku, że wiek, który teraz nazywamy kali-jugą, rozpoczął się w roku nazywanym pramadi w miesiącu nazywanym śrawana, w połowie miesiąca nazywanego bahula i w dniu nazywanym asztami. Zgodnie z angielskim kalendarzem dzień ten odpowiada dacie 20 lutego 3102 r. przed Chrystusem. Aby unaocnić początek nowej jugi (wieku) w dniu 20 lutego 3102 r. p.n.e., nasi przodkowie nazwali ten dzień Jugadi (Ugadi), czyli początkiem nowej ery. Ponieważ był to dzień rozpoczynający nową erę, otrzymał nazwę jugadi.

Powinniśmy też znać inny aspekt tej daty, chociaż nie jest on zbyt przyjemny. Ten szczególny dzień, nazywany Jugadi, jest też dniem, w którym Kriszna porzucił swoje śmiertelne ciało w świętym miejscu pielgrzymek nazywanym Prabata niedaleko od Dwaraki.

Istnieje przysłowie, które mówi, że gdy zbliża się nasz koniec, myślimy o wszelkiego rodzaju nadzwyczajnych i nietypowych ideach. Tak niezwykle myśli nachodziły wtedy Jadawów, społeczność, w której żył Kriszna. Myśleli o własnym końcu. Chociaż Kriszna głosił o potrzebie spożywania tylko sattwiczej żywności, w świętym dniu Jadawowie naruszali ten święty nakaz. Odprawiając obrządki religijne, używali artykułów, których nie powinno się używać, i przyrządzali posiłki zawierające mięso. Spożywali je, a także pili napoje alkoholowe. Na skutek spożywania takiej żywności i napojów, odurzali się i tracili równowagę. Zaczęli się bić i doszli do takiego stanu, że wzajemnie się zabijali. W ten sposób wybili cały ród Jadawów. Gandhi, mając na uwadze właśnie idee głoszone przez Krisnę, chciał

wprowadzić zakaz spożywania mięsa i picia alkoholu. Niestety, nie powiodło mu się.

Członkowie społeczności Jadawów, których spotkała ta niedola, stracili życie. W tej bijatyce zabito nawet Wasudewę, ojca Kriszny. Ocalało jednak wiele kobiet Jadawów, których tam nie było. Zginął też Balarama, starszy brat Kriszny. Wkrótce potem na miejsce to przybył Widura. Zastał przerażający widok. Przyjechał też Uddhawa. Gdy zapoznał się z sytuacją, naszyły go obawy, że jego bliski przyjaciel Kriszna mógł też porzucić swoje śmiertelne ciało. Zaczął szukać ciała. Pomagał mu w tym Ardżuna. Przeszukali wszystkie miejsca. Usłyszeli, że w tej makabrycznej bitwie ciało Kriszny zostało pocięte na kawałki i porzucone w różnych miejscach. Ardżuna i Uddhawa uznali, że nie zdołają rozpoznać ciała Kriszny. W tej sytuacji stwierdzili, że życie na świecie, w którym nie ma Kriszny, nie ma sensu i przygotowywali się do utopienia się w Jamunie. Był to czas wielkiej katastrofy, na skutek której całe powietrze i okoliczne wody zostały bardzo zanieczyszczone. Cała atmosfera była zanieczyszczona.

Gdy Uddhawa i Ardżuna patrzyli na rzekę, w pewnej odległości zobaczyli powiewający niebieski materiał i usłyszeli dochodzący stamtąd dźwięk. To bardzo zdziwiło Uddhawę. Chcąc dowiedzieć się, co to jest, pobiegł w kierunku dźwięku. Pod drzewem zobaczył Krisznę, który siedział w głębokim spokoju. Wydawało się, że Kriszna także przygotowywał się do porzucenia ciała. Ale Kriszna uznał, że niewłaściwe byłoby porzucić ciało w obecności przyjaciół i krewnych. Chcąc pozbyć się Uddhawy, przedstawił mu nauki Bhagawaty i kazał pójść po Ardżunę. Uddhawa był uszczęśliwiony i pragnął podzielić się z Ardżuną wiadomością, że Kriszna jest bezpieczny, pobiegł więc ochoczo do Ardżuny.

Stwierdziwszy, że Uddhawa znacznie się oddalił, Kriszna porzucił swoje śmiertelne ciało. Gdy Uddhawa i Ardżuna przyszli pod to samo drzewo, ciała Kriszny już tam nie było. Pilnowali tego miejsca przez dwa czy trzy dni. W końcu doszli do wniosku, że Kriszna uznał, że cele jego ludzkiej egzystencji zostały osiągnięte i w tych dniach opuścił ciało, więc wrócili do Dwaraki. Satjabhama, Rukmini i gopiki straciły wszystko w swoim życiu i przeżywały wielki smutek. Ardżuna i Uddhawa nie mogli patrzeć na ich cierpienie. Ardżuna pomyślał, że nie byłoby dobrze zostawić te kobiety same w tym miejscu, dlatego wziął swego Gandiwę i zabrał je do Hastinapury.

W drodze napadli na nich ludzie leśnego plemienia i chcieli zabrać kobiety. Ponieważ prowadził je Ardżuna, one wołały go na ratunek, prosiły o jego pomoc. Wcześniej Ardżuna uczestniczył i zwyciężał w wielu bitwach. Mężnie walczył w bitwie Mahabharaty i w Khandawawanie.

Przy wielu okazjach Ardżuna wykazywał się wielką odwagą i siłą. Teraz jednak nie mógł nawet unieść swojego Gandiwy i złożyć się do strzału. Pomyślał: „Cała siła, jaką się wykazywałem, pochodziła od Kriszny. Gdy jego nie ma, nie potrafię nawet podnieść Gandiwy”. Chociaż przez wszystkie te lata jego ręka trzymała łuk Gandiwę, faktycznie była to siła Kriszny. Teraz czuł się bezsilny. Ponieważ cały czas Kriszna był jego antarjainem (wewnętrzny czynnik sprawczy), czuł się

silny. Teraz, gdy już w nim nie było Kriszny, miał wrażenie, że jest tylko workiem ze skóry.

Wewnętrzne znaczenie tego jest następujące: dopóki Ardżuna myślał, że Kriszna jest w zwykłej ludzkiej postaci, miał w sobie wszystkie siły, ale gdy uwierzył, że już go nie ma, stracił wszystkie siły i chęć do walki. Ardżuna myślał, że skoro odeszło doczesne ciało Kriszny, to także on go opuścił. Ponieważ był pod wpływem ułudy, utożsamiając doczesne ciało Kriszny z nim samym, stracił wszystkie swoje siły. Niedobrze jest myśleć, że jest się bez siły. Właściwym podejściem jest traktowanie Boga jako kogoś bez formy i atrybutów. Powinniśmy przyjmować, że Bóg jest w nas. To będzie właściwa postawa. Całkiem naturalne jest, że gdy Bóg przyjmuje ludzką postać, myśli się o tej postaci. Ale ponieważ kiedyś trzeba zapomnieć o tej postaci, dobrze jest skupiać się na Najwyższym bez formy i porzucić przywiązanie do postaci. Nasza wedanta uczy filozofii wajragji, czyli nieprzywiązania, aby pomóc nam w tym skupieniu się na najwyższej mocy, która tkwi za każdą formą.

Dziwa (dusza) musi opuścić ciało. Gdy dziwa go nie opuszcza, ciało musi ją opuścić. Ciało jest jak bańka na wodzie. Bańka ta rodzi się z wody, żyje na wodzie i o wodzie i w końcu rozpuszcza się w wodzie. Trwałego szczęścia możemy dostąpić tylko wtedy, gdy rozwiniemy właściwy stosunek do najwyższej mocy bez formy.

Weźmy piłkę i rzućmy nią o twardą ziemię. Odbije się tak mocno, jak mocno nią rzucimy. Jeśli rzucimy nią w miękką błotnistą ziemię zamiast w twardego gruntu, nie odbije się, a nawet ugrzęźnie. Podobnie, jeśli czysty aspekt boskości padnie na święte serce, odbije się. Jeśli natomiast mamy zabłocone i nieczyste serce, rzutowana na nie boskość utknie w nim. Dlatego bardzo ważna jest czystość umysłu i przykładne życie. Prawdę i uczciwość powinniśmy traktować jako nasze dwoje oczu. Te dwoje oczu zapadają na chorobę samolubstwa. Z powodu takiej choroby oczu nie możemy dojść do czystego serca. Młodzi ludzie powinni mieć czysty umysł. Powinni bardzo się starać chronić prawdę i uczciwość. Tego ideału uczył i taki ideał demonstrował Kriszna.

Mieszkańcy Bharatu znają Krisznę i jego miłość. On jest wiecznie młody. Ze stwierdzenia, że jest wiecznie młody, nie powinniśmy wnosić, że zawsze ma młodzieńcze ciało. Znaczy ono, że nigdy nie ma w nim niepokoju i że zawsze jest pogodnie usposobiony. Ten rodzaj błogości i szczęścia daje też szczęście i zdrowie ciała. Właśnie dlatego mówi się, że szczęście to zjednoczenie z Bogiem. Nasze zachowanie odpowiada za destrukcję i starzenie się ciała, a za zachowanie odpowiadają nasze pragnienia. Nie powinniśmy używać tego ciała w celu zaspokajania pragnień, które wiążą się z tym światem. Ból i przyjemność są jak chmury, które odpływają z naszego serca. Zatem wszystkie te pragnienia powinniśmy traktować tak jak chmury.

Wedy porównują umysł do księżyca, a oczy do słońca. Mówią też, że serce jest jak niebo. Umysł na tym niebie naszego serca jest jak księżyc na niebie, a oczy i inteligencja – jak słońce. Nasze myśli na tym niebie serca musimy traktować tak jak przelotne chmury. Miliony imion Pana na tym niebie świecą jak gwiazdy. Właściwe więc będzie, jeśli nasz umysł będzie jaśniał na niebie niczym księżyc.

Księżycowi, który porównaliśmy do umysłu, trzeba nadać stan pełni. Gdy umysł przeskrolimy tak, aby stał się jak pełnia księżyca, pojawi się sposobność do skorygowania serca. Święty tekst Mahabharaty dostarcza bardzo wielu nauk, które pozwalają uczynić serce porównywalne z pełnią księżyca. Ideały Kriszny wymagają, abyśmy wszyscy oczyścili serca i przyjęli prawdę i uczciwość jako podstawę, na której wspiera się nasze życie.

Opierając się na argumentach dotyczących daty śmierci Kriszny, możemy rozstrzygnąć o dacie jego narodzin. Zgodnie z podobnymi wyliczeniami dzień, w którym urodził się Kriszna, przypada na 20 lipca 3228 lat przed Chrystusem. Wyrażając to w naszym kalendarzu, będzie to rok śrimukha, miesiąc śrawana, połowa miesiąca księżycowego bahula i dzień asztami. Zatem urodził się on pod Rohini (księżyc w pobliżu Aldebarana), a była wtedy godzina 3:00 po północy.

Dzień, w którym Kriszna porzucił swoje śmiertelne ciało, licząc lata wstecz od dzisiaj, wypada 5078 lat temu. Możemy to sprawdzić dodając lata 3102 p.n.e. i 1976. Był to też dzień, w którym zaczęła się kali-juga. Zatem, od początku kali-jugi upłynęło 5078 lat. Jako, że był to pierwszy dzień kali-jugi, nazywamy go Jugadi lub Ugadi. Ale początek tego wieku kali przypadł na rok pramadi, dlatego ta juga jawi się jako pełna niebezpieczeństw i krzywd. W istocie, zamiast nazwy kali-juga, uzasadnione i właściwe jest nazywanie tego wieku kalaha-jugą, czyli wiekiem kłótni. Dzisiaj kłótnie widzimy wszędzie, gdzie nie pójść – w domu, na wsi, w terenie. Młodzi ludzie powinni postępować zgodnie z ideałami Kriszny – tak, by nazwę kalaha-juga mogła zastąpić nazwa „wiek pomyślności”.

Na tym świecie z konieczności istnieją dwie kategorie ludzi – jedni odczuwający ból i drudzy odczuwający przyjemność. Bez przeżycia bólu nie można cieszyć się przyjemnością. Przyjemność pojawia się jako przerwa między dwoma okresami cierpienia. Bez smutku nie możecie zrozumieć znaczenia szczęścia. Mimo że te dwa aspekty istnieją zawsze, powinniśmy starać się promować tylko dobro, szczęście i radość. W naszym ciele z jednej strony płynie dobra krew, a z drugiej – krew zanieczyszczona. Nawet w naszych domach z jednej strony rurociągami jest dostarczana dobra czysta woda pitna, a innymi odprowadzana brudna woda. Oba rodzaje wody są obecne w tym samym domu. Na wsi i w mieście pitna woda doprowadzana jest jednymi rurami, ale obok nich znajdują się rury niosące ścieki; oba rodzaje rur na zewnątrz wyglądają podobnie i są podobnie czyste. Analogicznie, w naszym umyśle zawsze płyną dwa strumienie. Jeden to strumień dobrych myśli, a drugi – złych; oba płyną razem. Ale wy musicie starać się akceptować te dobre myśli, a odrzucać złe.

Na świecie powszechnie występują wstrząsy i rewolucje. W środku takich światowych przewrotów człowiek musi starać się odróżniać dobro od zła i oddzielać prawdę od nieprawdy. Ludzi młodych czeka długa podróż tym pociągiem, który nazywamy społeczeństwem. Starzy ludzie wypadną z tego pociągu na pośrednich stacjach. W pociągu społeczeństwa wy jesteście tymi, którzy muszą jechać daleko, dlatego musicie być gotowi na podjęcie niezbędnych działań w celu naprawienia defektów pociągu. Do was należy skorygowanie wad w tym

kraju, więc powinniście odcisnąć sobie w umyśle dobre idee. Jeśli dzisiaj uważacie, że coś, co robią dorośli, jest niewłaściwe, nie powinniście tego samego powtarzać, gdy dorośnięcie. Gdy dorośnięcie, powinniście wcielać w życie to, co teraz w postępowaniu starszych uważacie za dobre.

Nikt z nas nie chce skutków złego postępowania, a mimo to zawsze jesteśmy gotowi robić złe rzeczy. Nie chcemy przyjmować tylko skutków takich złych czynów. Wszyscy chcemy skutków dobrych działań, ale niechętnie je podejmujemy. Jeśli wierzycie, że aby otrzymać dobre skutki, musicie podejmować dobre czyny, musicie przede wszystkim takie czyny podejmować. Powinniście trzymać się z dala od tego, co uważacie za grzech i nigdy nie uczestniczyć w takich działaniach.

Zgodność wypowiedzianych słów, wykonywanych czynów i myśli nazywa się tapas. Kriszna powiedział do Ardżuny, że harmonia myśli, słów i czynów jest prawdziwym znaczeniem tapasu i że tapasu nie można interpretować jako stanie na jednej nodze. Faktycznie, stanie na jednej nodze Kriszna nazwał zwykłym ćwiczeniem fizycznym. Ideały przekazane nam w Mahabharacie, idealne i przykładowe życie, które wiódł Kriszna, są dla nas ważne. Mam nadzieję, że młodzież będzie stosować je w swoim życiu.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1976.htm>